Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 193 Kraków, czwartek 23 sierpnia 1923 Rocznik XXXII

2000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 50000
Zagranicą miesięcznie 88.000 M
Tygodniowo w Krakowie 11.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Do pana Ministra skarbu!

Ustawa o podatku majątkowym zawiera w artykule 89 postanowienie, stanowiące cenny przywilej dla właścicieli wielkich obszarów ziemi, a zarazem wielką krzywdę dla skarbu państwa.

Wiem, Panie Ministrze, że tak Pan, jak i jego poprzednik, niechętnie bardzo ulegliście naciskowi bardzo wpływowych sfer, uznaliście za stosowne nałożyć na skarb państwa ofiarę, aby uzyskać zgodę obszarników na ustawę majątkową, bo bez zgody tej możnej warstwy rząd obecny w Sejmie większości nie posiada.

Szczęściem obszarnicy w pośpiechu, w którym przeprowadzili postanowienia ustawy dla nich korzystne, nie dopatrzyli swych interesów przy układaniu artykułu 89, który każe im progresję podatku gruntowego i budynkowego zaliczyć na podatek majątkowy.

Otóż artykuł nie powiada, za jaki czas wpłacona do skarbu progresja podatku gruntowego, ma być na podatek majątkowy zaliczona!

Z tekstu ustawy łatwo dojść do właściwej woli ustawodawcy. Artykuł 1 ustawy o podatku majątkowym powiada wyraźnie, że podatek majątkowy jest jednorazowy. Podatek majątkowy może być płatny bądź w 6 ratach, bądź też odrazu. W szczególności obszarnicy mogą spłacić podatek majątkowy odrazu listami zastawnymi i dostają z tego tytułu 5 procentowy opust.

Skoro podatek jest jednorazowy, płatny 1 stycznia 1924, a wymierzany i obliczany później, ale przez płatnika oszacowany w zeznaniu podatkowem wedle stanu majątku 1-go lipca 1923 roku, to tylko dwie ewentualności mogą zajść w zaliczeniu progresji podatku gruntowego i budynkowego na podatek majątkowy, a mianowicie: właściwie zapłacona do 1 lipca część progresji, gdyż to jest termin ustalenia majątku i jego wartości, a zatem wysokości podatku majątkowego według skali ustawowej. a więc też termin potrącenia progresji podatku gruntowego.

Tłumacząc jednak postanowienia ustawy o podatku majątkowym dla obszarników bardzo życzliwie, do czego Pan jesteś zniewolony, możnaby wywnioskować, że stosownie do zmian, poczynionych przez większość sejmową w ustawie o podatku majątkowym, dniem płatności podatku majątkowego jest 1 stycznia 1924 r., a w takim razie można potrącić progresję za cały rok 1923, ale ani o jeden dzień więcej.

W przeciwnym razie płacącemu cały podatek w pierwszej połowie 1924 r., policzyćby musiano nieznaną co do wysokości progresję z góry za dwa, względnie trzy lata.

Doszło do mojej wiadomości, że sfery zainteresowane zamierzają uzyskać interpretację, niezgodną z celami i duchem ustawy, a zezwalającą im potrącać progresję podatku gruntowego i budynkowego przy płaceniu podatku majątkowego przez całe trzechlecie spłat tegoż podatku.

Drugi ustęp artykułu 89 ustawy o podatku majątkowym porucza Panu, jako Ministrowi skarbu, „sposób dokonania zaliczenia w drodze rozporządzenia".

Wobec tego stanu rzeczy zwracam się do Pana z usilną prośbą, byś w wymienionym artykule 89 rozporządzenia jasno sprawę postawił i zgodnie z duchem ustawy i jej celem, określonym w artykule 1: „Na cele związane z naprawą Skarbu Rzeczypospolitej" — wyraźnie się wypowiedział, że z zaliczeniem progresji podatku gruntowego i budynkowego na rok 1923 przepisowi artykułu 89 ustawy o podatku majątkowym w zupełności stało się zadość i że dalsze zaliczanie tejże progresji jest niedopuszczalne.

Nie wątpię ani na chwilę, że Pan stanie w obronie skarbu i nie pozwoli, by rzekoma niejasność art. 89 ustawy o podatku majątkowym stać się miała źródłem krzywd dla skarbu państwa.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Herman Diamand.

Handel zamienny tekami

3 kandydatów na ministra skarbu. — Rekompenzata w ministerstwie spraw zagranicznych

Donieśliśmy przed kilku dniami, że rządy p. Lindego skarbem polskim zbliżają się do kresu. P. Linde jeszcze siedzi na fotelu, a już odbywają się targi o jego następcę. Dotąd „tylko" trzech ludzi uznano za nadających się na to stanowisko: p. Witos forytuje p. Michalskiego, klub jego chciałby widzieć p. Byrkę u steru skarbu, chjena zaś popiera p. Kucharskiego. Kto w tym wyścigu wygra, okaże najbliższa przyszłość, gdyż z wymianą ministra długo czekać nie można. O targach tych donosi „Gazeta Lwowska":

„W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, jakoby p. Witos wezwał do Warszawy p. Dubanowicza. Wezwanie to pozostaje podobno w związku ze sprawą zaofiarowania teki ministra skarbu p. Michalskiemu, członkowi klubu p. Dubanowicza. Jak słychać, wśród Piastowców wiadomość ta wywołała **pewne niezadowolenie,** gdyż stronnictwo p. Witosa chciałoby widzieć na tem stanowisku p. Byrke, b. ministra skarbu w gabinecie Moraczewskiego. Również Związek ludowo-narodowy wolałby mieć na stanowisku ministra skarbu p. Kucharskiego, obecnego ministra przemysłu i handlu."

Na tle tych pogłosek i kombinacyj zamieszcza warszawski „Kurjer Poranny" ciekawe rewelacje z niedalekiej przeszłości. Opowiada on, jak p. Michalski zaciągnął pożyczkę angielską, z której Polska nie widziała ani feniga; jakie interesa prowadzono za jego ministerstwa z różnemi podejrzanemi firmami i osobami i jak wkońcu p. Michalski chciał koniecznie wrócić do teki, gdy pojawił się „rząd" Korfantego. „Rząd" ten nie przyszedł do skutku i p. Michalski wrócił na zarezerwowane dla niego stanowisko dyrektora w banku krajowym. Teraz widocznie nastąpi trzecia próba dorwania się teki.

Na tle obsadzenia teki skarbu istnieje cichy zatarg między Witosem względnie jego stronnictwem a chjeną. Wedle paktu krakowskiego teki skarbu i wojny miały zostać „niepolityczne" t. j. miały być obsadzone ludźmi „bezpartyjnymi". Po usunięciu Grabskiego zamianowano chwilowo p. Lindego, o którym zaraz ogłoszono, że nie jest już czynnym członkiem endecji. Eksperyment z p. Lindem okazał się chybiony i musi się mu dać następcę. Tu właśnie zaczyna się zatarg między spółką: endecja, forytując Michalskiego, wprowadza do gabinetu jeszcze jednego „swego", co naturalnie przechyla szalę wpływów w rządzie na jej korzyść a na szkodę Piasta. Trzeba więc, powiadają Witosowcy, poszukać rekompensaty i znaleźli ją — w tece spraw zagranicznych.

Nie jest tajemnicą, że chjena nie jest zadowoloną z p. Seydy. Zanadto się skompromitował, zadużo hałasu powstało około jego osoby, co na tak eksponowanem stanowisku nie jest zdrowo. Podobne postanowienie co do usunięcia p. Seydy już dojrzało; chodzi tylko o wyszukanie następcy. A najprostszą drogą jest „wymiana": chjena dostanie tekę skarbu, to Piastowi należy się teka spraw zagranicznych, tembardziej, że mają już upatrzonego kandydata. Po co p. Lasocki ma objąć wiceministerstwo, kiedy może zostać ministrem? Kwalifikacje? Takie jak p. Seyda posiada i p. Lasocki: pierwszy wywodzi swe zdolności od pełnienia podrzędnych funkcji w paryskim „komitecie narodowym", drugi wprawdzie całe życie spędził w służbie administracyjnej, ale jako były urzędnik austrjacki wie, że jako prawnik ma zdolność do piastowania wszystkich urzędów, że jako prawnik może tak dobrze zarządzać starostwem, jak koleją czy resortem dyplomatycznym. Ostatecznie, p. Lasocki nie byłby pierwszym w Polsce dyletantem na stanowisku ministra.

Wszystko to w kupie byłoby bardzo wesołe, gdyby nie miało pewnego tragicznego przysmaku. Targi o teki, podstawienie sobie nogi, intrygowanie zagranicą — a tymczasem państwo strasznie cierpi, a z niem cała ludność. Czy w chwili, gdy odbywa się zakulisowy handel tekami, przyszło komuś na myśl, że minister skarbu w obecnem położeniu Polski ma ważniejsze zadanie, aniżeli tworzyć przedmiot „klucza partyjnego", aniżeli zostać ministrem tylko z tej racji, że to jest dogodne dla kombinacji międzypartyjnych?

Chodzi nam szczególnie o nominację p. Michalskiego, która ma charakterystyczne cechy. P. Michalski jest członkiem klubu Dubanowicza, w którym zasiadają przedstawiciele wielkich rolników — jak wiadomo — przeciwnicy punktu paktu o przeprowadzeniu reformy rolnej. P. Witos, popierając kandydaturę p. Michalskiego, chce niewątpliwie tę opozycję obszarników osłabić, gdyż wiedzą oni, że p. Michalski jako minister skarbu neutralizuje niebezpieczeństwo „wywłaszczenia" ich na rzecz bogatych chłopów. To tłómaczy, dlaczego p. Witos wbrew swemu prawu do obsadzenia tekł skarbu swoim człowiekiem popiera kandydaturę p. Michalskiego. Fakt ten wyjaśnia zarazem, że p. Witos niebardzo jest pewny, czy chjena dotrzyma umowy o legendarnych 400 tysięcy morgów rocznie na parcelację i chce bodaj za cenę wielkiego ustępstwa zapewnić sobie dotrzymanie tego dla dalszego istnienia obecnej większości kardynalnego punktu.

Jest jeszcze jeden, naszem zdaniem, punkt skłaniający p. Witosa do popierania kandydatury p. Michalskiego. Chodzi o podatek majątkowy, który obszarnicy wprawdzie uchwalili, niewiadomo jednak, jak będzie z wykonaniem. P. Michalski, ich kolega klubowy, może potrafi przełamać ich bierny opór, może wydobędzie od nich to niewiele, co sami uchwalili.

Wszystkie powyższe powody przemawiają za tem, że pogłoski o zmianie w ministerstwie skarbu są nietylko aktualne, ale i że co do wymienianych kandydatów nie zachodzi wielkie odchylenie od prawdy. Nie to jest znamienne, że się zmienia ministra, ale to, w jakich warunkach to następuje. Opinja publiczna z tymi tajemniczymi zajściami niema nic wspólnego — ten czy ów minister zostanie jej narzucony. Bo opinja publiczna przestała już dawno przywiązywać wagę do kwestji osób. Jeżeli dziś, w trzecim miesiącu rządów chjeny-Piasta, furja maszyny drukującej pieniądze doszła do tego stopnia, że w przeciągu dwóch dni wyprodukowała 147 miljardów czyli przeszło 70 miljardów dziennie, to trudno spodziewać się, aby inny minister z tego towarzystwa zdołał tę furję okiełzać. Zasypuje się ludność papierkami, a równocześnie pisma giełdziarskie wydziwiają na brak gotówki. Gdzież się podziewają banknoty? Prawda, że są jeszcze sfery, dla których marka ma jeszcze jakiś urok, że przechowują ją w skrzyniach, ale to jeszcze braku gotówki nie tłómaczy. Brak gotówki — to drożyzna jest tak szaloną, że największy zapas banknotów dziś już nie wystarcza na pokrycie wydatków na życie. Im więcej banknotów się wypuszcza, tem większa panuje nędza, tem cięższej opodatkowany jest człowiek pracy.

A czy p. Michalski lub inny z ramienia minister skarbu coś w tem zmieni?

lf.

Tajne organizacje faszystowskie

Czytamy w warszawskim „Robotniku“:

W poprzednich naszych informacjach wspominaliśmy o Zakonie faszystów. Instrukcje i „programy“ tego Zakonu ułożone są w sposób mętny, bałamutny i głupi.

Ale w tem bałamuctwie jest metoda i to bardzo perfidna; wszystkie te bowiem instrukcje i zasady **obliczone są na wrażliwe, łatwo zapalne a bezkrytyczne umysły młodzieży!...**

Stąd też i styl tych „programów“ **rozmyślnie i podstępnie** napuszony, bombastyczny i tajemniczy, by młodzież nie połapała się, jak to — pod pokrywką frazeologji „ojczyźnianej“ — chce się ją **pchnąć do walki bratobójczej z klasą pracującą w obronie reakcji kapitalistycznej...**

Oto parę próbek... Instrukcja określa faszyzm w następujący sposób:

„...Faszyzm, jest to nacjonalizm **bezwzględny.** I to określa jego **wszelkie** działanie... Faszyzm zwalcza zarówno burżuizm, tj. odosobnienie (!!) warstw bogatszych od pracowników uboższych, **jak i walkę klas,** to jest (!!) socjalizm żydowski (!!). Faszyzm jest to jednocześnie gorące umiłowanie **życia i gotowości na śmierć** (!!)... **Bez faszyzmu Polska,** jako państwo niepodległe, **istnieć nie będzie...** W tej chwili Polsce grozi niebezpieczeństwo, że faszyzm może być sprowokowany bądź przez **partje polityczne,** czyli (!!) paskarzów dobra publicznego (!), bądź przez żydo-socjalistów... Jest **to niebezpieczeństwo wielkie... Baczność!...** Dwa **przymioty** posiada faszyzm: równowagę i odwagę... Spiritus vincit mortem (duch zwycięża śmierć) stoi na pieczęci naszego Zakonu“... Faszyzm „**walczy z żydostwem i obcemi żywiołami, z mniejszościami narodowemi... bezwzględnie,** bez myślowego **kompromisu**“...

Tak są określone cele i zasady Zakonu Faszystów...

Cała budowa organizacyjna Zakonu, sposób **przyjmowania** członków i przysięga, połączone z **tajemniczemi,** prawdziwie komedjanckiemi „**obrzędami**“ — wszystko to mogłoby tylko bawić i rozśmieszać, gdyby nie fakt, że poza temi „nastrojowemi“ błazeństwami kryje się chytry a nikczemny plan zahypnotyzowania ludzi naiwnych i **rzucenia ich późniei uzbrojonych na ulice, by przelewali krew w interesie reakcji chjeńskiej...**

Najniższym szczeblem organizacyjnym „Zakonu **Faszystów**“ są siódemki, których członkowie są **przyjmowani** na pewien okres próbny i są zależni **od „starszego“** czyli „sekcyjnego“. Przy przyjęciu kandydatów do siódemek, każdy z nich składa t. zw. „**małą przysięgę**“, z treści której właściwie **nie może jeszcze zorjentować się dokładnie** co do charakteru organizacji, jej taktyki i sposobów działania, lecz w każdym razie posiada pewność należenia do jakiejś organizacji, „bezwzględnie polskiej i narodowej“.

Każdy starszy „**siódemki**“ stoi już na wyższym stopniu hierarchji związkowej i należy do t. zw. „loży narodowej“. Do loży tej są przyjmowani członkowie po przejściu okresu próbnego w siódemce i specjalnem **skontrolowaniu ich działalności** przez sekcję wywiadowczą „loży narodowej“. Przed ostatecznem zaliczeniem kandydata do wymienionej loży składa on drugą przysięgę t. zw. „przysięgę główną“. a wiele dłuższą od poprzedniej, w treści swej noszącą cechy jakiegoś bałamutnego mistycyzmu. Zewnętrzne formy składania przysięgi i czynności przedwstępne również są zmodyfikowane i przeprowadzone są w ten sposób, aby tajemniczością i pozorami wywarły jak największe wrażenie na kandydacie.

Przysięga odbywa się mniej więcej w sposób następujący: Dwóch „braciszków“ wprowadzających podchodzi z kandydatem do drzwi, do których pukają. Po otrzymaniu pozwolenia wszyscy trzej wchodzą do pokoju oświetlonego czerwono. Za stolikiem, na którym stoi krzyż i pali się świeca — **siedzi w długim, czarnym kapturze z twarzą zasłoniętą,** oraz z białym orłem z koroną na piersiach — „brat“ przyjmujący przysięgę, który wręcza kartkę z odpowiedziami kandydatów i zadaje szereg pytań. Po daniu odpowiedzi i ucałowaniu krzyża, stojącego na stole, światło gaśnie i kandydat jest zmuszony do zapalenia własnoręcznego świecy, poczem „brat“, odbierający przysięgę całuje się z kandydatem. Pozostali zaś dwaj oraz reszta zaprzysiężonych już członków, o ile znajdują się w danym lokalu, winszują mu i ściskają nowo zaprzysiężonego, a wprowadzający poucza ją o umówionych znakach rozpoznawczych, które jednak są dość często zmieniane. Po załatwieniu powyższych czynności kandydat dostaje dwie małe broszurki (lub też ulotki), z których jedna jest zatytułowana „Faszyzm“, druga zaś „Instrukcja“.

Kandydaci otrzymują również fotografję listu Niewiadomskiego, zatytułowaną „Do wszystkich Polaków“, jego fotografję z nadrukiem słów przedśmiertnych i fotografję jego grobu i miejsca rozstrzelania. Nowo zaprzysiężeni obowiązani są punktualnie uczęszczać na zebrania, tworzyć nowe siódemki próbne i kolportować oraz dawać do kolportowania członkom siódemek i osobom zaufanym **wymienione wyżej fotografje Niewiadomskiego, listów i inne broszury.**

Należy zaznaczyć, że w samej „Loży narodowej“ istnieje pewien podział na grupy według fachów, które prawdopodobnie stanowią loże codzienne i wchodzą w skład „loży narodowej“, jako do „Loży Głównej“. Do loży tej należy szereg osób, zajmujących dość poważne stanowiska w społeczeństwie, jak doktorów, inżynierów, urzędników, posłów, senatorów — **wszystko chjena!**

Duża część członków rekrutuje się również z pośród **młodzieży akademickiej.** Poszczególni członkowie — studenci organizacji faszystowskiej, stoją na kierowniczych stanowiskach w korporacjach studenckich, którym nadają kierunek działania tak, że większość korporantów nie orjentuje się w tej akcji.

Korporacje studenckie oprócz bezpośredniej łączności przez poszczególnych członków z „Lożą Narodową“, posiadają kontakt wprost z Centralą ruchu faszystowskiego w Poznaniu.

Co do opisanego już przez nas Pogotowia Patrjotów Polskich dodać jeszcze należy następujące bliższe szczegóły:

Na czele Pogotowia stoi Rada Główna. Kraj podzielony jest na okręgi wojewódzkie, noszące nazwę od nazwy województwa. Na czele stoi Komisja Oddziałowa (Okręgowa), składająca się z prezesa, komendanta i conajmniej 2 członków. Oddział liczy najwyżej 1000 ludzi i podzielony jest na 4 **kompanje, te na 5 plutonów** — pluton ma 2 sekcje. Z tego 2 kompanje są **charakteru wojskowego** do **wystąpień czynnych — bojowych; 1 kompanja kolejowa do obsadzenia stacji i pociągów; 1 sekcja pocztowo-telegraficzna** do obsadzenia poczt i telegrafów i częściowo do spraw gospodarczych i sanitarnych; 1 sekcja milicji do utrzymania porządku. Każda sekcja, pluton i kompanja winny mieć swoich dowódców. Komendant oddziałowy jest bezpośrednim zwierzchnikiem i instruktorem oddziału, winien być powołany z b. oficerów, w szarży od porucznika do kapitana.

Drugą obok Pogotowia bojową organizacją, opartą na zasadach i dyscyplinie wojskowej jest „Konfederacja“, którą zajmiemy się osobno...

Należy tu zaznaczyć że najbardziej wytężona jest robota organizacyjna faszystów zwrócona **przedewszystkiem na... Warszawę!**

HUMOR I SATYRA

—o—

BENEDYKT HERTZ.

Izba Wyższa

Pytał głupi mądrego: na co Senat zda się?
„Toć on bez zmian przyjmuje sejmowe uchwały,
widząc, że Sejm drwi z jego gadaniny całej“.

Na to mądry: — „Znaczenia Senatu, głuptasie,
nie rozumiesz; on bowiem ważną funkcję skupia:
przed przyjęciem ustawy, stwierdza, że jest głupia“.

PELAGJA DĄBROWSKA

Wspomnienia z r. 1863

1

Po załatwieniu tak pomyślnie wszystkich przygotowań, wyjechaliśmy do Kronsztadu. Tu spotkała nas niemiła niespodzianka. Z powodów, już nie pamiętam jakich, statek nasz opóźnił swój odjazd prawie o 48 godzin. Trzeba więc było przepędzić dobę w hotelu. Oficerowie, którzy tam hulali, biorąc nas za nienawidzonych wtedy Niemców, urządzali nam całą noc przeróżne awantury, krzyki, śpiewy: „Mein lieber Augustin“ z warjantami, zastosowanemi do młodego małżeństwa etc. Jarosław się burzy, a ja błagałam, aby nie wywoływał awantury, w coby się naturalnie wdała policja. Na drugi dzień, wieczorem przenieśliśmy się na statek, gdzie mieliśmy przepędzić jeszcze jedną noc, pełną niepokoju. Statek o 5 rano miał opuścić port, czegośmy tak gorąco pragnęli. Przed piątą byliśmy na pokładzie. Kiedy podnoszono kotwicę, urzędnik policyjny rosyjski wsiadł na łódź, aby odpłynąć do brzegu i w tejże chwili flaga angielska zawisła w powietrzu. Co to była dla nas za chwila! Co za błogi spokój zawitał w sercach naszych! Po tylu miesiącach trwogi, po latach ucisku czuć się bezpieczną i nie drżeć o życie ukochanego człowieka. Od chwili bowiem wywieszenia flagi, byliśmy pod opieką Anglji. Gdyby w tej sekundzie organa policyjne spostrzegły się lub dowiedziały, że odjeżdżający są podług nich niebezpiecznie zbiegowie, nie mieliby prawa do nas, broniła nas potężna Anglja, byliśmy niejako na gruncie angielskim. Może stąd pochodzi moja sympatja do tego narodu, która zapewne powstała w owej chwili. Tem więcej, że zarówno kapitan, jak właściciel i marynarze byli dla nas bardzo uprzejmi. Po trzech dniach żeglugi, po bardzo brzydkiem morzu Bałtyckiem, stanęliśmy w ślicznej Kopenhadze. Opuściliśmy Petersburg zimny, szary, bezlistny i jak za skinieniem różdżki czarodziejskiej, znaleźliśmy się w zielonej, kwiecistej, pachnącej przystani, toteż do dziś niema dla mnie piękniejszego miasta nad Kopenhagę.

Tydzień przepędziliśmy w Kopenhadze, zachwycając porządkiem, ładem i tym spokojem wolnych obywateli; potrzebowaliśmy odpocząć, otrząsnąć się, że tak powiem, z przeszłości. W Kopenhadze przeczytaliśmy w „Moskiewskich wiadomościach“ wściekły artykuł Katkowa, który nas obrzucał całym stekiem kłamstw i napaści. Pomiędzy innemi bardzo głupi wymysł, żem uciekła z jakimś oficerem Marbachem czy Merzbachem, jako jego kochanka. Wtedy to Jarosław napisał dwa humorystyczne listy: jeden do Katkowa, drugi do popa, u którego mieszkał w Moskwie.

Katkowa objaśnił, żem uciekła z mężem, co podług wszelkich praw i zasad jest rzeczą moralną, uczciwą i godną naśladowania, co się między Rosjankami dotąd nie trafiało i zapewne nigdy nie przytrafi. Że jesteśmy obecnie w Kopenhadze, jedziemy do Sztokholmu, a więc może się przekonać o prawdzie słów bardzo łatwo. Popowi dziękował za miłe chwile, spędzone u niego, przepraszając zarazem, że nie mógł mu dać wymarzonej przez niego satysfakcji, aby go oddał w ręce władz i stworzył sobie życie wygodniejsze kosztem jego życia.

Po tygodniu, spędzonym w Kopenhadze, popłynęliśmy do Malmö, a stamtąd koleją do Sztokholmu, który nas zachwycił swoją oryginalnością i wyglądem z cechami starożytności. W Sztokholmie przyjmował nas przezacny i kochany Henryk Bukowski i parę rodzin szwedzkich, gdzie nas Henryk wprowadził.

Sztokholm i Szwecja wogóle zrobiła na nas niezwyczajnie miłe wrażenie. Byliśmy na rewji rodzin pospolitego ruszenia. Wzruszający był widok trzech nieraz pokoleń, stojących obok siebie: od dziarskiego dziada, syn w sile wieku i wnuk, młodzieńczyk ośmnastoletni.

Dokładny opis ciekawości Sztokholmu i innych miast zostawiam zawodowym piórom, do czego nie mam i nie mogę mieć pretensji. Pragnęłam bardzo pozostać w Sztokholmie, temwięcej, że Jarosław mógł tam dostać stanowisko i pożądane zajęcie, a babka dzisiejszego króla bardzo mnie zachęcała do pozostania przy niej. Zapewne mój katolicyzm był powodem tej łaski. Jarosława pociągnął Paryż; przeznaczenie wypełnić się musiało. Zwiedziwszy Upsalę, ... przystań ..., a w niej bibljotekę i katedrę z pamiątkami po królewnie Jagiellonce, opuściliśmy Sztokholm, wracając do Kopenhagi na Getoborg kanałem ... Tak cudnej podróży nie zrobiłam już w życiu ... jem. Myśl ludzka połączona z wiedzą, z ... kiem siły fizycznej i wytrwałości pracy stworzyła to kolosalne, wiekopomne dzieło.

Kanał wykuty jest w skalistych, potężnych ... rach. Rezerwoarami kanału są jeziora szwedzkie ... Melar, Wener, Wetter i jeszcze kilka mniejszych. Wener i Wetter są obszerne i tak burzliwe ... żadnem z mórz na takie przewroty fal nie byli narażeni.

(Dokończenie nastąpi).

—ooo—

W sprawie wynagrodzenia dla robotników rolnych w Małopolsce

Napisał poseł J. Kwapiński

Pod naciskiem opinji zorganizowanych robotników Ministerjum Pracy zdecydowało się wreszcie jako tako uregulować sprawę wynagrodzenia robotników rolnych dla następujących kategoryj: fornali, rzemieślników, dojek i luzaków.

W dniu 26 lipca we Lwowie odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Obszarnicy — jak zwykle — zajęli wykrętne stanowisko polubownego zawarcia umowy, motywując tem, że żadnych zatargów niema, że wszyscy są zadowoleni itp.; gdy piszący te słowa zwrócił im uwagę, że bezgraniczny wyzysk, jaki uprawiają na robotnikach rolnych, prowadzi do zatargu, wówczas, widząc, że dalej nie można się wymigiwać, poprosili o odroczenie posiedzenia na pewien czas, aż otrzymają upoważnienia od swych mocodawców. Gdy wręcz im oświadczyłem, że nie możemy się zgodzić na zwłokę nawet jednego tygodnia i w razie nieuregulowania sprawy. rozpoczniemy walkę strajkową, obszarnicy zrezygnowali z próby odłożenia i oświadczyli, że pozostają na posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z głosem doradczym. Tak samo było w dniu 30 lipca w Krakowie. Wówczas przystąpiono do omówienia warunków pracy i płacy.

Żądania naszego związku daleko odbiegały od tego, co zdecydowała Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza.

Mimo to, musimy stwierdzić, że sam fakt określenia warunków wynagrodzenia bądź co bądź jednakowych dla całych powiatów, kładzie kres wyzyskowi i swawoli uprawianej przez obszarników. Mamy przeto ustalone wynagrodzenie dla 6 powiatów województwa lwowskiego, a mianowicie: tarnobrzeskiego, kolbuszowskiego, łańcuckiego, niskiego, rzeszowskiego i przeworskiego — prócz tego dla całego województwa krakowskiego.

O wynagrodzeniu, jakie było, pisaliśmy niejednokrotnie, przeto nie będę powtarzać tego, co pisaliśmy, przytoczymy więc to, co obowiązuje od dnia 1 sierpnia 1923, t. j. od daty orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Art. 1 głosi, że orzeczenie obowiązuje od dnia 1 sierpni 1923 roku do dnia 31 marca 1924 r., to znaczy, że rok służbowy zmienia się w Małopolsce, dawniej obowiązywał od dnia 1 stycznia do 31 grudnia, to znaczy, że wśród zimy odbywały się przeprowadzki z jednego folwraku do drugiego, a częstokroć pozbawionych pracy wyrzucano wśród mrozu.

Art. II. mówi, że orzeczenie obowiązuje wszystkich właścicili i dzierżawców folwarków, mających obszaru nie mniej niż 40 morgów, to znaczy, że orzeczenie to rozciąga się i na gospodarstwa chłopskie; tego rodzaju załatwienie sprawy wniesie w małopolskie stosunki trochę uporządkowania, bowiem skończy się idylla „ludowa" paskopiastów, gdyż panowie z „Piasta" będą zmuszeni płacić swoim „braciom" fornalom i parobkom to, co i ich przyjaciele obszarnicy.

Art. VII. głosi, że zawarcie indywidualnej umowy z ordynarjuszem nie może być uzależnione od utrzymania przez niego posyłek.

Paragraf ten kładzie koniec zwyczajom pańszczyźnianym, gdzie fornale zmuszeni są utrzymywać na swoim stole czeladników (posyłkę). Gdym na konferencji w Tarnowie zdawał relację robotnikom rolnym, to najwięcej interesowło ich, czy od 1 sierpnia ustaje obowiązek posyłania posyłek.

Oczywista, że wyjaśniłem robotnikom, że od 1 sierpnia staną się wolnymi ludźmi, z domownikami musi zarówno obszarnik, jak i zbogacony chłopek osobno godzić się. Radość wówczas była nie do opisania: starzy ludzie ze łzami w oczach ściskali piszącemu te słowa ręce i dziękowali za opiekę Zarządowi Głównemu.

Art. IX. Czas pracy ustaliła Nadzwyczajna komisja tak, jak w Kongresówce, t. j. że przeciętny czas pracy wynosi 9 godzin 20 minut w stosunku rocznym z początkiem o g. 6 rano i z przerwami na śniadanie (latem i jesienią), obiad i podwieczorek.

Dotychczas pracowano w Małopolsce od wschodu słońca do zachodu. Wynagrodzenie dla ordynarjuszy w stosunku rocznym wynosić ma w powiatach: Nisko, Kolbuszowa i Tarnobrzeg 12 centr. metr. zboża, jako ordynarję i 3 centr. metr. żyta, jako pensję; w powiecie rzeszowskim 13 centr. metr. zboża i 3 centr. metr. pensji.

W powiatach: Łańcut i Przeworsk 13 centr. metr. zboża i 4 pensji.

Utrzymanie dla jednej krowy albo ekwiwalent w mleku: w 6 miesiącach zimowych 2 litry mleka, w 6 zaś miesiącach letnich 4 litry mleka niezbieranego.

Opału w stosunku rocznym 15 centr. metr. węgla i 6 centr. metrycznych drzewa szczapowego suchego, wydawanego miesięcznie z góry.

Światło: 12 litrów w 6 miesiącach zimowych i 4 litry w 6 miesiącach letnich. Wapno do bielenia 2 razy w roku po 15 kg. na mieszkanie.

Rzemieślnicy otrzymują przynajmniej o 2 centr. metr. więcej ordynarji i 2 centr. metr. pensji, 2 krowy na utrzymaniu dworskiem, bądź też 3 litry zimą, a 6 litrów mleka latem.

Polowi i karbowi otrzymują ordynarję taką, jak fornale, pensję zaś otrzymują: polowi o 1 centr. metr. zboża więcej od fornali, a karbowi więcej o 2 centr. metr., oraz pół morgi ziemi pod ziemniaki, bądź też 30 centr. metr. gotowych kartofli.

Dójki otrzymują 9 centr. metr. zboża i 3 centr. metr. pensji, jedną krowę na utrzymaniu, bądź też 2 litry mleka dziennie.

Przemiał zboża wydawanego na ordynarję ma się odbywać na koszt pracodawcy; obszarnicy, którzy nie będą dawać przemiału, dadzą 1 i pół centr. metr. żyta, jako ekwiwalent za przemiał.

W województwie krakowskiem wynagrodzenie wynosi w powiatach: Kraków, Bochnia i Tarnów 13 centr. metr. zboża, jako ordynarję i 4 centr. metr. jako pensję.

W pow.: Wieliczka, Chrzanów, Ropczyce, Dąbrowa, Wadowice, Oświęcim, Żywiec, Podgórze, Pilzno, Brzesko, Biała, 13 centr. metr. zboża, jako ordynarję i 3 centr. metr., jako pensję.

W pow.: Mielec, Jasło, Myślenice, 12 centr. metr. zboża, jako ordynarję i 3 centr. metr., jako pensję.

W pow.: Gorlice, Nowy Sącz, Grybów, Limanowa 11 centr. metr. zboża, jako ordynarję i 3 centr. metr., jako pensję.

W pow.: Nowy Targ, Spisz i Orawa 10 centr. metr. zboża, jako ordynarję i 3 centr. metr., jako pensję.

W województwie krakowskiem tak zwani luzacy (bezdzietni chłopcy) otrzymują o jeden centr. metr. mniej zboża na ordynarję, niż fornale.

W każdym kwartale otrzymają wszyscy robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach rolnych po 2 dni urlopu.

Na wypadek śmierci pracownika jego żony lub dzieci otrzymają pół roku wolne mieszkanie i pełne wynagrodzenie za 1 kwartał.

Furmanki pracownicy otrzymają:

a) zbiorową furmankę do młyna i z młyna; b) do zwożenia w dni powszednie swoich produktów rolnych wyprodukowanych w danym folwarku; c) po księdza z chrztem, ślubem i pogrzebem, i jedną furmankę na miesiąc w dzień świąteczny, wybrany przez pracowników do najbliższego miasta, względnie stacji kolejowej.

To są najważniejsze ustępy orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dn. 26 lipca we Lwowie i 30 lipca w Krakowie.

Jak powiedziałem na wstępie, warunki te odbiegają od warunków, jakie mają robotnicy w Kongresówce i w Poznańskiem, tem niemniej mamy jednak prawne orzeczenie, na którego zasadzie będziemy zmuszać opornych obszarników do respektowania słusznych wymagań robotniczych. Oczywista, będziemy mieli dużo roboty z samowolą obszarniczą, zwłaszcza, że starostowie, zasłaniając się staremi ustawami zaborców, przeszkadzają docierać do folwarków, jak to miało miejsce w tych dniach w Przeworsku, gdzie p. starosta nie chciał uznać orzeczenia Nadzw. Komisji Rozjemczej i zaświadczenia wystawionego przez Zarząd Główny dla funkcjonarjuszy związku. Mimo tych szykan zmusimy władze administracyjne do uznania organizacji naszej, choćby tym panom trzeba było w drodze nacisku zorganizowanych robotników przypomnieć, że obrona robotników rolnych i przypilnowanie wykonywania orzeczenia należy do Związku.

W końcu zaznaczyć muszę, że nie rozumiem, dlaczego pow. Tarnobrzeski pod względem wynagrodzenia zrównano z pow. Niskim, wiadomą jest wielka różnica w glebie i taki pow. Tarnobrzeski ma wspaniałą glebę pszenną, powiat zaś Niski piachy; odnosi się wrażenie, iż zrobiono prezent b. hrabiemu Tarnowskiemu; to samo można powiedzieć o pow. Przeworskim. Powtarzam, orzeczenie ma braki ale bądź co bądź reguluje wynagrodzenie, a najważniejsze, że uprawnia robotników przez ich związek do dochodzenia swoich żądań i praw na drodze sądowej.

W Austrji a w Polsce

Od kilku miesięcy korona austrjacka ma stały kurs. Dzięki różnym pożyczkom zagranicznym Austrja jako tako ustabilizowała swój budżet, zmniejszyła znacznie deficyt, utworzyła przy pomocy kapitału zagranicznego bank emisyjny, wydaliła z różnych urzędów 25 tysięcy funkcjonarjuszy. Rezultat tej polityki jest ten, że korona austrjacka na giełdzie zurychskiej od kilku miesięcy notowana jest po niskim wprawdzie ale stałym kursie trzykrotnie wyższym od kursu naszej marki, zaś u nas za koronę płaci się około 3 i pół marek.

Jest to rezultat kilkumiesięcznej gospodarki, która spowodowała, że drożyzna w Wiedniu ciągle spada, że np. indeks (tj. wzrost względnie spadek cen) za lipiec był o 4 procent bierny, tj. że o tyle drożyzna się zmniejszyła. Ta zniżka cen i w sierpniu postępuje naprzód. Czytamy w dziennikach wiedeńskich z ostatniej soboty, że cena bochenka chleba została zniżona o 130 koron, cena białego chleba o 110 koron. W tymsamym czasie cena mięsa spadła. I tak kosztuje kilo najlepszego mięsa wołowego bez kości 26 do 40 tysięcy koron, kilo cielęciny bez kości 25 do 36 tysięcy koron, kilo wieprzowiny najlepszego gatunku bez kości 30 do 48 tysięcy koron, kilo smalcu amerykańskiego 22 do 24 tysięcy.

Porównajmy te ceny z cenami, które dnia 20 sierpnia ustalono w Krakowie: kilo mięsa z kośćmi 45 tysięcy, kilo cielęciny 43 tysięcy, kilo słoniny 80 tysięcy, kilo chleba 8 tysięcy, bułeczka 1100 marek itd. Jeżeli się uwzględni, że Austrja z własnych zbiorów absolutnie nie może się wyżywić, że najmniej połowę zapotrzebowania chleba, ziemniaków i mięsa musi sprowadzać z zagranicy, to różnica w cenach staje się jeszcze bardziej prowokująca. Przecież Polska może nietylko sama się wyżywić, ale ma — jak nas zapewniają — duże nadwyżki na wywóz. I rzeczywiście wywozi się nadwyżkę czy własne zapotrzebowanie, a my z dnia na dzień płacimy wyższe ceny, które już zdystansowały tak pierwej drogi Wiedeń.

Gdybyśmy zaczęli robić porównania między Austrją a Polską, doszlibyśmy do bardzo niepochlebnych dla nas wyników. Zadowalamy się więc narazie porównaniem na jednym, najbardziej dziś dokuczliwym, odcinku i pozostawiamy wszystkim, którzy nie przysięgają na ósemkę, wyciągniecie wniosków. A trzeba pamiętać, że w Austrji także rządzi swoistego chowu chjena, nazywająca się tam stronnictwem chrześcijańsko-społecznem. Ale jest to chjena zachodnio-europejska, która zastosowała się do wymogów czasu, podczas gdy nasza chjena w zupełności zachowała nawyczki swego afrykańskiego pochodzenia.

Przegląd społeczny

—o—

BACZNOŚĆ ORGANIZACJE ZAWODOWE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM!

W niedzielę 26 bm. odbędą się w Krośnie, Borysławiu i Stanisławowie konferencje okręgowe robotników przemysłu naftowego w Polsce. Oddziały Związków mają prawo na każde 200 zorganizowanych wysłać na własny koszt po 1 delegacie, mniejsze oddziały mogą również wysłać 1 delegata. Delegaci powinni zjawić się na konferencji przed godz. 9-tą i przedłożyć mandaty potwierdzone podpisami i stampilją Oddziału. Porządek obrad ogłosi się na miejscu. Za Związki: **Topinek, Czuma, Bobrowski.**

STRAJK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W NOWO-RADOMSKU wybuchł w dniu 20 bm. w fabrykach mebli giętych Braci Tchonet, K. Wünscha i Mazowia. Pomimo, że robotnicy doręczyli memorjały każdej fabryce z osobna i dali 8 dni czasu do pertraktacji, żadna z nich nie dała żadnej odpowiedzi. Po tym terminie jedna z fabryk wypowiedziała na 14 dni pracę, ażeby rozbić solidarność robotniczą. Robotnicy w odpowiedzi na prowokację fabrykantów w dniu 19 bm. w sali Sokoła w Radomsku zgromadzili się bardzo licznie (około 1000 robotników) i po przemówieniach tow. Kniecika z Krakowa, Łuka i Bykowskiego jednomyślnie uchwalili strajk od poniedziałku o godzinie 9 rano na hasło syren fabrycznych.

—ooo—

Ku uciesze czytelników

Z ognistych walk endecji z masonami

Ludzie niewybredni wolą „Szczutka" i jego beztroskie żarty; ludziom zaś, lubiącym humor, odziany w formy uroczyste, polecić można artykuły wstępne naczelnego organu endecji — „Gazety Warszawskiej".

Jaka jest główna zasługa (!) prasy endeckiej?... Doprawdy, trudnoby było ją wykryć i określić, jeżeli się zważy, że ta prasa za „rządów lewicowych" zajmowała się wyłącznie prawie szkalowaniem osób, stojących na czele rządu i państwa i sianiem różnych alarmów, a dzisiaj w okresie własnej władzy obok bałamucenia opinji, że już, już nastają lepsze czasy — zajmuje się szkalowa niem... tychże samych osób.

W każdym razie zwolennik nawet prasy endeckiej nie wpadnie na odpowiedź, jakiej udziela jego organ naczelny.

Czytamy w nim (Nr. 227):

„Jedną z największych zasług publicystyki narodowej ostatnich czasów w Polsce było wykrycie i wypunktowanie utajonego obozu masońskiego.

Życie przez to stało się już nie tak straszliwe (sic!). Można i należy z masonerją się liczyć, wierzyć w jej potężne wpływy, ale niema już dokoła tajemnic; można zgrubsza przynajmniej zorjentować się co do brzuchomówców (!) i spokojniej ocenić sytuację".

Poza różnymi pikantnymi szczegółami, że jedno z głównych gniazd masonerji tworzą „sfery naukowe, choćby warszawskie" — są tam ustępy, które mogą zdumiewać nie na żarty. Charakterystyka bowiem masonów w opisie endeckim wygląda, jak... autoportret endeków.

„Nie wystarczają **spiski zamachowe, intrygi** dworskie i **dyplomatyczne**. Organizacja, oparta na doborze jednostek wpływowych, wzajemnie się wspierających i asekurujących, trzeszczy jak drewniany statek pod naporem żywiołu".

Czy nie komicznem jest też, gdy endecja, opisując swoje zwycięstwa nad rzekomą masonerją, do której należą lub pod komendą której znajdują się wszyscy niendecy, woła:

„Walczono z nami naprzód, aby nie było Polski, potem — żeby była mała (?), teraz żeby była słaba i zostawała w rękach masonerji międzynarodowej".

Każdy, mający źdźbło pamięci, wie, iż endecja właśnie chciała **zamknąć okres myśli o niepodległości**, — próbując na wszelki sposób **ugody z caratem**; iż ona to do powstań polskich pierwsza zastosowała określenie, że były one **intrygą masońską i żydowską**; że ona po wybuchu wojny światowej odgrzewała pomysł kongresu wiedeńskiego — **autonomicznej Polski pod berłem carów.**

Kapitalnem jest też, gdy do tego kotła kłamstw, jak okrasę do bigosu, wrzucono... nazwisko p. Seydy.

„Że myśl tej walki, plan i siły idą z zagranicy, najlepszy dowód mamy w tem atakowaniu, tak misternie skoordynowanem, ministra spraw zagranicznych Seydy.

O naszą rolę bowiem polityczną w świecie bój się toczy".

Pomijamy fakt, **ilu** poprzedników **obecnego ministra** spraw zagranicznych p. Seydy zwalczała endecja (nawet Skirmunta, gdy był w gabinecie Ponikowskiego) i nie uderza się za to w piersi, iż była masońska... Nie —wedle niej — masonerją jest dopiero — niepodziwianie genjuszu seydowego!

Czasem masoni się nawracają....

Taki lord Cecil Robert np. napisał sprawozdanie dla parlamentu angielskiego na temat rozstrzygniętego przez Ligę narodów sporu polsko-gdańskiego. Stwierdził on — zgodnie ze stanem — istotnym, iż Polska (niestety) poniosła tam klęskę. Rozumie się, tego wyrażenia nie użył: wynika jednak sens taki z zestawienia przezeń zasadniczych punktów, przy których żądania polskie odpadły.

Na to otrzymał dosyć dziwny list od p. Skirmunta, podnoszący, że jego przedstawienie sprawy gotowo podsycić niezadowolenie w Polsce, jako dowodzące jej rzekomej klęski. Nazwaliśmy ten list dziwnym, gdyż w głowie cudzoziemca zapewne z trudem pomieścić się mogła myśl, że Polakom chodzi nie o **literę rozstrzygnięcia**, lecz o to, ażeby o **niekorzystnem rozstrzygnięciu** cudzoziemiec przed swojem forum nie składał sprawozdania. nie obwinięte go tak w bawełnę frazesów, ażeby dyplomaci dlań obcy, którzy ponieśli klęskę, nie zostali zbyt obnażeni.

Lord Cecil Robert był na tyle uprzejmym, iż po dłuższym namyśle dał p. Skirmuntowi certyfikat, iż źle zrozumiano go, a może się on źle wyraził, skoro w Polsce wysnuto z jego raportu wnioski o klęsce... Ale **faktyczna strona raportu** po tym akcie kurtuazji nie zmieniła się ani na jotę, jak nie zmienił się **faktyczny stan rzeczy.**

Dzieje notują jednego z królów hiszpańskich, który swoje klęski i uszczuplenia terytorjalne przypisywał... Portugalji. Nikt mu w żywe oczy nie przeczył... Ale Hiszpanji od tego złudzenia królewskiego lżej nie było!

Tymczasem endecja woła:

Lord Cecil Robert potwierdził w swoim liście do Skirmunta, że p. Seyda odniósł zwycięstwo!

UWAGI

—o—

Przeczyszczenie

Doniosły wczoraj telegramy o masowem przeczyszczeniu, jakiego dokonano we włoskiej rządzącej partji faszystów: mianowicie wyrzucono z niej 200.000 członków, którzy kradli, a pozostawiono w niej tylko tych, którzy chcą kraść.

Co teraz zrobiono we faszystowskich Włoszech, tego samego dokonano przed dwoma laty w sowieckiej Rosji. Tam rządząca partja komunistyczna również wyrzuciła ze swych szeregów setki tysięcy złodziei.

Oto **nieuchronne fatum każdej dyktatury stronnictwa**, bez względu na to, czy na czele stoi Lenin, czy Mussolini.

Natomiast u nas, w demokratycznym ustroju Polski, nikt nikogo nie wyrzuca, niema żadnego przeczyszczenia, kradnie się tu w niezmąconym spokoju i bezpieczeństwie, istna sielanka...

ooo

Chadecja wielkopolska dalej sarka

„Dziennik Bydgoski", organ Chrześcijańskiej Demokracji, w numerze z dnia 17 bm. zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Zniecierpliwienie", w którym pisze:

„Przeszło 10 tygodni steruje nawą państwa rząd p. Witosa, opierający się na większości narodowej Sejmu. Gdy władzę obejmował, pocieszano nas, że będzie niebawem lepiej — sam p. Witos w mowie swej w Tarnowie był dość ostrożny i zapowiedział, że naprawa rozpocznie się „późną jesienią". Coprawda to nie mogliśmy i nie możemy zrozumieć tej gry na zwłokę.

Mówią pewni działacze, że rządowi trzeba dać czas do rozpatrzenia się w sytuacji. Zupełnie tak, jak gdyby do rządu dostali się ludzie zupełnie nie obeznani z rządzeniem, a wszakże to **wszystko stare wygi, zasiadające oddawna w Sejmie i przygotowujące się oddawna do rządzenia.** Tem więcej przeto dziwić się trzeba, że nie umieją jakoś dać sobie rady. Marka leci gwałtownie na dół — od 2 czerwca spadła o blisko 400 procent, — drożyzna rośnie z minuty na minutę, a naszym władzom trudno się jakoś zdobyć na krok stanowczy, na walkę z drożyzną, — zakrojoną na szerszą skalę i podcinającą u korzenia orgję spekulacyjno lichwiarską.

„O przyczynach tej dziwnej bezczynności wobec wysoce niebezpiecznych zjawisk w naszem życiu gospodarczem rozmaicie mówią. Zdaje się, że rację mają ci, którzy powiadają, że w rządzie i w stronnictwach rządowych za wielu jest ludzi, którzy nie mogą otrząsnąć się z wpływów, jakie na nich wywierają przedstawiciele interesów pewnych grup gospodarczych.

Dlatego nie umieją i nie mogą przeciwdziałać wyzyskowi państwa i społeczeństwa, przez te grupy uprawianemu.

„Zalecają nam cierpliwość i jesteśmy cierpliwi, ale ostatecznie trudno nam zrozumieć to, co się dzieje. **Nie wymagamy wiele**, ale tego mamy prawo wymagać, aby rząd nareszcie postarał się o to, **izby z dnia na dzień nie było gorzej.**

„Ciągłe zwalanie winy na to, co było, co jest i co jeszcze będzie — wyłącznie na przeciwników politycznych, jest niczem więcej, jak **wykręcaniem się sianem, a sytuacji nie naprawi.** W końcu nikt temu wierzyć nie będzie".

Chadecki organ kończy wreszcie następującą pogróżką:

„Może przyjść do tego, czegośmy w interesie idei rządów narodowych uniknąć pragnęli. Niecn rząd obecny weźmie pod uwagę to, co w „Vossische Zeitung" pisał o rządzie Cuna p. Bernhardt: „Kto nie chce, aby ulica wmieszała się do polityki, niech zawczasu uwzględni to, co człowiek z ulicy myśli. A błędnem jest myśleć przytem przedewszystkiem o przeciwniku politycznym i o jego taktycznych posunięciach, lecz w pierwszym rzędzie należy **brać wzgląd na własnych stronników, aby z nich sobie nie zrobić przeciwników".**

Wiadomości polityczne

—o—

DELEGACJA POLSKA DO LIGI NARODÓW

Delegacja polska na zgromadzenie Ligi narodów i rozpoczynającą się w pierwszych dniach września sesję Rady Ligi narodów, będzie miała skład następujący: poseł Skirmunt, wiceminister Strasburger, poseł Modzelewski, jako delegaci oraz pp. Czetwertyński, Sokal i Winiarski jako zastępcy.

KONFERENCJA DOMINJÓW ANGIELSKICH

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Dnia 1 października odbędzie się pod przewodnictwem Baldwina konferencja premjerów krajów państwa brytyjskiego. W konferencji tej po raz pierwszy weźmie udział premjer republiki irlandzkiej. Konferencja ta zajmować się będzie następującemi sprawami: 1) omówienie polityki zagranicznej państwa brytyjskiego od roku 1921 oraz ustalenie wytycznych tej polityki na przyszłość, 2) omówienie polityki obronnej oraz organizacji współpracy floty morskiej z flotą napowietrzną, rozszerzenia telegrafu iskrowego i zaprowadzenie nowych linji komunikacji napowietrznej, 3) uchwały w kwestjach specjalnych, dotyczących żeglugi i polityki kolonjalnej.

SYN IDZIE W ŚLADY OJCA

Z Dublina donoszą, że 12-letni syn de Valery odczytał na publicznem zgromadzeniu w Dublinie w imieniu aresztowanego ojca oświadczenie, które podnosi z całym naciskiem, że mimo wszelkiego ucisku i prześladowania duch republikański w Irlandji nie zgaśnie.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: **„MĘŻCZYZNA I KOBIETA"**, komedja w 3 aktach z węgierskiego Władysława Lakatosa.

Zjechali do Krakowa na gościnne występy — jako intermezzo wakacyjne — artyści warszawscy. Warszawscy? Tak, od niedawna warszawscy. Same znajome nazwiska i znajome twarze, wszyscy oni wyszli z Krakowa, porzucili go dla stolicy: Jarszewska, Fritsche, Noskowski, Dobrzańska, Janusz Nowacki, z jednym jedynym wyjątkiem Bendy, wybornego młodego komika, którego Kraków istotnie po raz pierwszy oglądał. Niektórzy z nich, jak Fritsche i Noskowski wracają po wakacjach na stałe do Bagateli. Otaczała tedy ten zespół „gościnny" atmosfera swojskości i sympatji zdawna ugruntowanej.

Zjechali do nas ci goście z węgierską sztuką na wiecznie interesujący temat „Mężczyzna i kobieta". Ile już napisano i pokazano w teatrze na ten temat — zawsze jednak da się jeszcze wyszukać jakiś pominięty dotąd odcień, jakaś nieuchwycona dotychczas strona wzajemnego stosunku płci, jakiś literacko czy scenicznie niewyzyskany przez legjony poprzedników moment tragiczny lub komiczny życia miłosnego. Balzac w swej „Fizjologji małżeństwa" i w „Małych niedolach pożycia małżeńskiego" dał niejako filozofję i encyklopedję małżeństwa nowoczesnego, a jednak to tylko fragmenty, po za któremi jeszcze niezliczone „paralipomena" i warjanty nasuwają się obserwatorowi życia.

Kryzys w małżeństwie bardzo często przychodzi stąd, że mężczyzna, chociaż nawet gorąco kocha żonę, posiada swój świat myśli i zajęć i nie może wobec żony grać roli zakochanego, przeciwnie, odwyka w małżeństwie od romansowości i pragnie mieć życie uregulowane i spokojne, żona natomiast ma głęboką potrzebę nieustannej czułości, uważa się za zaniedbywaną, nierozumianą przez męża, odczuwa pustkę i nudę. Tak się zdarzyło w pożyciu małżeńskiem profesora Juljusza Balinta z piękną panią Edytą. Musiało to doprowadzić do eksplozji w drugim akcie, który znakomicie odegrany przez p. Fritschego i p. Jarszewską, swą wysoką temperaturą dramatyczną okupił nudę aktu pierwszego, który wlókł się powoli i szaro, a ożywił się dopiero od wejścia na scenę p. Noskowskiego, bajecznie przedzierzgniętego w niezwykle efektowną figurę charakterystyczną. Oczywiście konflikt, stanowiący treść drugiego aktu, czyni największe wrażenie; zainteresowanie słabnie przy trzecim akcie, w którym następuje powrót, zwycięstwo miłości, pogodzenie się, pogoda na zakończenie. Do ożywienia akcji

łagodzenia momentów dramatycznych kontrastem komicznym przyczynia się wielce figura głupowatego młodzieńca, kantorowicza bankowego i adonisa tennisowego, którego bardzo zabawnie odtworzył p. Benda. P. Dobrzańska i p. Nowacki dopełnili całości, która była w gruncie rzeczy tylko akompanjamentem do duetu, po wirtuozowsku wykonanego przez p. Fritschego i p. Jarszewską.

Emil Haecker.

KRONIKA

—o—

Kraków 22 sierpnia.

ZMARŁ w ubiegły piątek, a w niedzielę odbył się pogrzeb tow. Jana Kulawika, zmarłego w 53 roku życia, a do ostatniej chwili wiernego członka organizacji zawodowej kolejarzy, której to organizacji był współzałożycielem, piastując w niej przez szereg lat urząd członka Zarządu. Kiedy rozpoczęła się praca nad założeniem spółdzielni pracowników kolejowych „Solidarność“, w szeregu założycieli znajdował się również tow. Kulawik,pełniąc później funkcje prezesa Rady nadzorczej. Tak w ruchu zawodowym, jak i spółdzielczym mieli w nim jego spółpracownicy wprawdzie cichego, lecz pilnego i wzorowego towarzysza, który skrupulatnie wypełniał włożone na niego obowiązki. W służbie kolejowej był ś. p. Kulawik dla swojego otoczenia zawsze przyjacielskim, odznaczając się nadzwyczajną uprzejmością i spokojem. Dlatego też tłumnie zebrali się koledzy i ich rodziny, aby Mu oddać ostatnią przysługę. — W żałobnym pochodzie, na którego czele szła orkiestra kolejarzy, kroczyli ze sztandarem krakowskiego Koła miejscowego członkowie zarządu okręgowego ZZK, Zarząd Koła miejscowego oraz przedstawiciele spółdzielni związkowej i Stow. spożywczego „Solidarność“. Następnie niesiono wieńce od wymienionych organizacji. Za trumną rodzina zmarłego i niezliczone tłumy kolejarzy, ich rodzin i znajomych, których liczba wynosiła do kilku tysięcy. Nad grobem imieniem organizacji zawodowej ZZK przemówił tow. Packan, który podniósł zasługi zacnego tow., zaś z ramienia spółdzielców pożegnał jako jednego z pionierów tejże organizacji tow. Kluczka. W zmarłym, który pozostawił żonę, straciła organizacja kolejarzy jednego ze swych najwierniejszych członków, zaś jego współpracownicy szczerego przyjaciela. — Cześć Jego pamięci!

TAKŻE „PRZEDSTAWICIEL“ ROBOTNIKÓW. Na poniedziałkowem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej, gdy toczyła się dyskusja nad tak zwanymi obiadami urzędniczymi, wstał niejaki Volkman i oświadczył, że „jako przedstawiciel robotników“ sprzeciwia się takim obiadom. Z jakiej racji pan ten mianuje się przedstawicielem robotników? Oto restaurację w hotelu „Royal“ objęła spółka kelnerów, w których imieniu p. Volkman przemawia, deklarując się jako przedstawiciel robotników. Za takich „przedstawicieli“ robotnicy dziękują.

PUSTE GROŹBY. Kilkakrotnie magistrat ogłaszał, że przeciw rzeźnikom i piekarzom, którzy zamykają sklepy, odmawiając w ten sposób sprzedaży, wystąpi w myśl obowiązujących przepisów. Tak przepisy, poza innemi karami, grożą odebraniem uprawnienia przemysłowego tym, którzy przez zamykanie sklepów przemysłu nie wykonują. Dotąd jednak magistrat pozostał przy groźbach. Nie słyszeliśmy ani o jednym wypadku takiego ukarania „strajkującego“ rzeźnika czy piekarza. Zwracamy uwagę województwa na tę dziwną łagodność magistratu. Może z tej strony przypomną sobie, że ustawa przemysłowa jeszcze obowiązuje.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Cieplej, zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry lokalne.

POGRZEB Ś. P. DR. KAZIMIERZA OSTROWSKIEGO, adwokata krakowskiego, który zmarł 18 bm. w Szczawnicy, odbędzie się dziś we środę o godz. 5 po południu, z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim w Krakowie. W pogrzebie wezmą udział delegacje „Sokoła“, oraz dawnej konnej formacji sokolej, która stanowiła kadry jazdy legjonowej. Również przybędą na obrzęd pogrzebowy liczni oficerowie i żołnierze legionowi, więzieni w Marmaros-Sziget, których był zmarły obrońcą.

Zarząd krakowskiego oddziału Związku legjonistów wzywa wszystkich członków stowarzyszenia, przebywających w Krakowie, do gremjalnego uczestnictwa w pogrzebie ś. p. Dra Kazimierza Ostrowskiego. W tym celu zbiorą się b. legioniści we środę 22 bm. o godz. 4'30 po południu przed kaplicą pogrzebową na cmentarzu rakowickim.

Olbrzymi napływ uczniów na studja handlowe

Statystyka uczniów w Akademji handlowej. — Kurs abiturjentów jako wyższa uczelnia. — O otwarcie Akademji eksportowej

Frekwencja uczniów w Akademji handlowej w Krakowie rośnie z roku na rok. W roku szkolnym 1922/23 istniały przy Akademji handlowej: 4-letnia szkoła handlowa z 7 oddziałami męskimi i 4 żeńskimi, o łącznej liczbie 295 uczniów i 169 uczenic. Dalej 2-letnia szkoła handlowa męska z 4 oddziałami (173 uczniów), 2-letnia szkoła handlowa żeńska z 6 oddziałami (283 uczenic), oraz dwa 4-miesięczne kursy wieczorne, na które uczęszczało rocznie 112 kandydatów.

Przy Akademji handlowej istniało w ubiegłym roku 5 oddziałów kursu abiturjentów i jeden kurs absolwentek. Uczęszczało do nich 397 abiturjentów i 75 absolwentek. Ogółem na wszystkich oddziałach Akademji było w ubiegłym roku 1504 uczniów i uczenic.

Kursy mieściły się w głównym gmachu przy ul. Straszewskiego, oraz w gimnazjum św. Anny przy pl. Groble.

Co się tyczy poziomu naukowego kursu abiturjentów i formalnego uznania ich przez władze szkolne, wyjaśniło dopiero niedawno pismo, jakie nadeszło w tej sprawie z ministerstwa oświaty. W odnośnym okólniku ministerstwa czytamy, że „kurs abiturjentów jest typem wyższej szkoły zawodowej — mimo, że sama Akademja jest szkołą średnią“.

Według wyznania religijnego klasyfikowanych było na końcu roku w Akademji handlowej 965 uczniów wyznania rzymsko-katolickiego, 265 mojżeszowego, zaś 17 uczniów wyznań: grecko-katol. i ewangielickiego.

Jeszcze przed trzema laty rzuconą została myśl utworzenia w Krakowie Akademji eksportowej. Zarządzone wówczas próbne wpisy wykazały olbrzymi napływ kandydatów, którzy podjęli starania o otwarcie tego rodzaju uczelni w Krakowie. Sprawą zainteresowały się również sfery przemysłowe i handlowe, które w drodze szeregu memorjałów przedstawiały rządowi potrzebę utworzenia w Krakowie najwyższej uczelni handlowej. Władze centralne odniosły się życzliwie do przedstawionej im prośby, tak, że przed rokiem sprawa zdawała się być bliską zrealizowania. W Krakowie liczono się pewnie z powołaniem do życia Akademji eksportowej, a na licznych konferencjach dyrekcji Akademji ustalono już szczegółowy program nauki, jak niemniej uzyskano zapewnienie ze strony prezydjum miasta otrzymania odpowiedniego pomieszczenia.

Obecnie sprawa stanęła na martwym punkcie. Mimo interwencji profesorów Akademji handlowej, jak również prezydjum Izby handlowo-przemysłowej rząd nie zadecydował jeszcze, czy godzi się na stworzenie w Krakowie Akademji eksportowej.

Wobec ogromnego garnięcia się młodzieży na studja handlowe, rząd powinien przyspieszyć utworzenie Akademji eksportowej w Krakowie, zwłaszcza, że gmina oświadczyła gotowość udzielenia pomieszczeń dla nowej uczelni.

Egzamina z rachunkowości państwowej przy województwie krakowskiem

Przez szereg lat egzaminy z rachunkowości państwowej odbywały się dawniej w namiestnictwie we Lwowie, a ostatnio przed specjalną komisją przy województwie lwowskiem. Komisja ta zjeżdżała od czasu do czasu do Krakowa w miarę zgłoszeń kandydatów zarówno z urzędów państwowych, jak i różnych szkół prywatnych. Województwo krakowskie od początku swojego istnienia, starało się o zatwierdzenie przez rząd własnej komisji egzaminacyjnej, co w ostatnich dniach zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło komisję egzaminacyjną województwa krakowskiego w następującym składzie: dyrektor oddziału rachunkowego wojew. p. Pełka, zastępca dyrektora p. Fetter, oraz prof. Akad. handlowej dr Lulek.

Plaga włamań w Krakowie

Do mieszkania p. Pinkusa Cittlera przy ul. Stradom l. 23 włamali się onegdaj wieczór jacyś opryszki. Bandyci spakowawszy skradzioną garderobę i srebro usiłowali wyjść z mieszkania Cittlera. Ponieważ sąsiad p. Cittlera, Bernard Lichtman, zauważył światło w mieszkaniu sąsiada, zdziwił się bardzo, gdyż wiedział, że p. Cittler jest chwilowo w podróży. Zapukał więc do mieszkania Cittlera, a wtedy jakiś osobnik otworzywszy drzwi, zasypał oczy pukającemu jakimś gryzącym proszkiem. Na krzyk Lichtmana zbiegli się domownicy i przechodnie. Bandyci poczęli uciekać, jednak dwóch z nich zdołano ująć. Są to 22-letni Samuel Fränkel i 23-letni Alfred Pfeffer. — Również wczoraj włamano się do lokalu „Ogniska akademickiego“ przy ul. Rajskiej l. 1. Opryszki rozbili dwie szafy i skradli znaczną ilość garderoby na szkodę zamieszkałych tam akademików. — Wkońcu kroniki policyjne notują wielkie włamanie do mieszkania dra Janiszewskego, któremu skradziono garderobę olbrzymiej wartości. Kradzieży dopuściła się służąca wraz z kochankiem w czasie pobytu prof. Janiszewskiego na letnisku.

Niebieski ptak w potrzasku

Urzędnik wojskowy oszustem

Organa policji ujęły onegdaj niebezpiecznego osobnika, Juljana Beckiessa, poszukiwanego listami gończymi przez sąd przy DOK we Lwowie. Beckiess popełnił szereg oszustw na szkodę skarbu państwa podczas pełnienia służby, jako urzędnik wojskowy we Lwowie. Występował on pod różnemi nazwiskami, raz w charakterze wyższego oficera, to znów urzędnika państwowego, innym razem wreszcie, jako agent hnadlowy. Aresztowany przed dwoma laty i odstawiony do więzienia w Samborze, zdołał wówczas umknąć i dopiero onegdaj udało się go aresztować na letnich wywczasach w Zakopanem. Wczoraj przywieziono niebieskiego ptaszka do Krakowa, skąd dzisiaj zostanie pod silną eskortą odstawiony do więzienia sądu wojskowego we Lwowie.

—ooo—

AKADEMJA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE komunikuje: Wnoszenie podań na I półrocze (zimowe) roku szkolnego 1923—24 trwać będzie dla nowo wstępujących kandydatów do 30 września włącznie, wpisy zaś dawnych studentów do 14 października włącznie. Nowo wstępujący kandydaci i kandydatki mają w terminie wyżej oznaczonym wnieść pisemne podanie, poczem poddać się egzaminowi wstępnemu, który rozpocznie się 8 października i trwać będzie nieprzerwanie do 13 października. Nauka na wszystkich kursach rozpocznie się 15 października o godzinie 9 rano.

WIELKI ZJAZD DO SALIN W WIELICZCE odbędzie się dnia 26 sierpnia. Dochód czysty przeznaczony na koszta sztandaru dla 20. pułku piechoty w Krakowie. Odjazd z Krakowa o godzinie 2'30 po południu, powrót o godzinie 9-tej wieczorem. Koszta wynosić będą około 60.000 marek. Bilety do nabycia w sklepie inż. Króla, Kraków, ul. Wiślna 2. Ewentualne zgłoszenia całych wycieczek z miast i miasteczek z podaniem ilości uczestników i 60.000 marek od każdej osoby również nadsyłać należy tamże.

POLITYCZNA BÓJKA W POCIĄGU. Na stacje pogotowia ratunkowego zgłosił się p. Józef Stefański, dyrektor szkoły w Rudawie, prosząc o opatrzenie mu kilku ran tłuczonych na głowie. P. Stefański jechał z Rudawy do Krakowa koleją, gdzie zawiązał rozmowę z kilkoma pasażerami. W trakcie dysputy na temat zagadnień politycznych przyszło do bójki, podczas której został pobity p. Stefański.

NAPAD BANDYCKI NA PLANTACH. Onegdaj w nocy na przechodzącego plantami p. Jana Kurdziela, maszynistę kolejowego, napadli jacyś bandyci i zadali mu głęboką ranę w okolicy prawego ramienia. Po zaopatrzeniu lekarz pogotowia przewiózł ofiarę napadu do domu.

TEATRY I KONCERTY

WYSTĘPY P. BOSCO w sali teatru im. Słowackiego cieszą się wielkiem powodzeniem. P. Bosco okazał się pierwszorzędnym prestidigitatorem i iluzjonistą, a „cuda" jego zręczności należą bezsprzecznie do pierwszorzędnych w tym rodzaju. Występy p. Bosco przeciągną się do końca b. tygodnia.

Z TEATRU BAGATELA. „Mężczyzna i kobieta" w wykonaniu artystów teatru „Rozmaitości" pp. Jarszewskiej, Fritschego, Dobrzańskiej, Bendy, Noskowskiego i Nowackiego grana będzie do piątku włącznie. W sobotę 25 bm. rozpoczynają gościnę pp. Przybyłko-Potocka, Leszczyński i Biegański w komedji Verneuila „Kochanek od serca".

OPERA I OPERETKA. Ostatni pożegnalny występ Adama Didura dziś we środę, w operze Moniuszki „Straszny dwór". Najbliższe dni wypełnią stale atrakcyjne „Opowieści Hoffmanna". PP. Żelska i Minowicz opuszczają Kraków, przenosząc się do Warszawy. Prawdopodobnie dadzą się jeszcze raz usłyszeć, gdyż projektowane jest pożegnalne przedstawienie operetki w tym sezonie.

RITA SACCHETTO, światowej sławy tancerka i gwiazda filmu, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych w niedzielę dnia 26 bm. w teatrze im. Jul. Słowackiego. Bilety już do nabycia w kasie dziennej teatru.

—ooo—

Z Polski

TOW. KWIETNIOWSKI, FRYSZTAT. Proszę o natychmiastową odpowiedź na przesłany list. Czerwieniec.

ARCYBASZEW W POLSCE. „Robotnik" donosi: Przybył do Warszawy głośny pisarz rosyjski Arcybaszew, który prześladowany przez bolszewików, pragnie zamieszkać na stałe w Polsce.

STRASZNA EKSPLOZJA W SAMBORZE. W Samborze w r. 1918, tuż przed rozpadnięciem się Austrji, załogujący tam „Pionier Park" powrzucał do olbrzymich jam nad Dniestrem parę wagonów materjałów wybuchowych. Od tego czasu nikt nie zajął się usunięciem tego materjału. Z tego powodu zdarzyły się już liczne katastrofy, które pochłonęły wiele istnień ludzkich. Ta niedbałość w ubiegłą sobotę spowodowała tragiczny wypadek, którego ofiarą padły trzy młode życia. Oto do jam tych zbliżyli się: 23-letni Władysław Olszewski, 18-letni Roman Kuczabski i 18-letni Kmita Władysław. Poczęli oni manipulować dokoła materji wybuchowych. Wtem nastąpił straszliwy wybuch. Skutki były straszne. Olszewski i Kuczabski zostali rozerwani na drobne kawałki, Kmicie oberwało ręce i nogi. W stanie agonji odwieziono go do szpitala.

O OBRABOWANIU KASJERA W BORYSŁAWIU, o czem przed kilku dniami pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły: Onegdaj popołudniu jechał przez Borysław bryczką kasjer galic. karpackiego Tow. naftowego w Borysławiu, Józef Nowotny, wioząc pieniądze do sekcji „Bukowice" na wypłatę robotników. Na zakręcie drogi pod lasem wypadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy z rewolwerami w ręku przyskoczyli do woźnicy, a ten zwolnił biegu, tak, że bandyci wskoczyli do bryczki i przyłożywszy lufy do skroni kasjera, usiłowali wydrzeć torbę z 208.990.000 marek, która leżała u nóg p. Nowotnego i którą on usiłował nogami przytrzymać. Broniąc pieniędzy, odepchnął jednego z bandytów, który spadł z bryczki i strzelił, lecz chybił. Nowotny wezwał woźnicę do przyspieszenia galopu, bandyta dał strzał drugi, poczem obaj bandyci strzelili jeszcze 4 razy niecelnie i powtórnie na stopnie bryczki wskoczyli. Kasjer chwycił rabusia jednego za ręce, a drugi tymczasem wyrwał torbę i w galopie wypadł z nią z bryczki. Za nim poszedł drugi i zbiegli do lasu.

EGZAMINA WSTĘPNE DO KORPUSU KADETÓW NR. 1 WE LWOWIE odbędą się dla klasy I-ej od 28 do 30 bm., dla klasy II-ej 27 bm. Egzamina wstępne do korpusu kadetów w Modlinie odbędą się od 20 do 31 bm. Imienne wezwania wysyła komenda odnośnych korpusów. Żadne nowe zgłoszenia nie mogą być uwzględnione.

ZE SPORTU. Warszawskie Tow. cyklistów komunikuje, że na zawody kolarskie, organizowane staraniem Towarzystwa na torze na Dynasach, które odbędą się dnia 2, 5, 8 i 9 września, zgłosiło się dwóch jeźdźców francuskich, mianowicie działu w odbywających się obecnie zawodach o Cugnot i Bellivi. Cugnot znany jest ze swego umistrzostwo światowe w Zurychu.

Centrala polskich akademickich związków sportowych komunikuje, że osada wioślarska akademicka, która zdobyła mistrzostwo Polski na regatach w Bydgoszczy w składzie: sternik Nadrakowski, wioślarze Mazurek, Gowdziałowski, Maitze i Niezabitowski, wyjeżdża w tych dniach na regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy, które się odbędą na jeziorze Como (północne Włochy) dnia 1 września.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU. Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania orzekła, że wzrost drożyzny w Poznaniu od 1 do 15 sierpnia wyniósł **53.05 procent** w stosunku do lipca. Odtąd komisja orzekająca o stanie drożyzny zbierać się będzie stale 2 razy w miesiącu, mianowicie 1 i 15-go.

BEZOWOCNE POSZUKIWANIA ZA ZŁODZIEJAMI KOŚCIELNYMI. „Kurjer Poznański" donosi, że władze policyjne, które prowadziły śledztwo w sprawie kradzieży w skarbcu katedry gnieźnieńskiej, postanowiły dochodzenia zakończyć i przekazać sprawę sędziemu śledczemu wraz z aresztowanym Gozdowskim i jego żoną.

—ooo—

Z zagranicy

POGŁOSKI O ZAMACHU NA KANCLERZA STRESEMANNA zostały oficjalnie wyjaśnione w sposób następujący: W niedzielę do ogrodu przy pałacu kanclerza wkradło się dwóch niewykrytych osobników, których policja spłoszyła wystrzałami z rewolwerów. Należy przypuszczać, że chodziło tu o zwykłe usiłowanie kradzieży.

200 TYSIĘCY BILET TRAMWAJOWY W BERLINIE. Prasa berlińska donosi, że komunikacja tramwajowa utrzymana być może tylko wówczas, jeżeli Rzesza, albo państwo pruskie odda do dyspozycji zarządu tramwajowego kredyty, albo jeżeli udzieli zapomóg. Magistrat berliński zastanawiać się będzie nad tem, czy da się utrzymać ruch tramwajowy, jeżeli taryfa podniesiona zostanie do wysokości 200.000 marek za przejazd.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WOLNOMULARZY. „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że w Genewie odbędzie się w czasie od 25 do 27 września międzynarodowy kongres wolnomularzy.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Z Nicei donoszą: Omnibus automobilowy spadł do rzeki Var. 6 osób zabitych, 3 ranne, wszyscy Amerykanie.

DŻUMA W KONSTANTYNOPOLU. Jak donoszą z Konstantynopola, w mieście zaszło kilka wypadków dżumy. Władze zarządziły środki ostrożności.

BANDYTYZM AMERYKAŃSKI. Londyński „aDily Mail" donosi z oNwego Jorku: Uzbrojeni bandyci wpadli do sali tańców w Detroit, poranili gości i zmusili ich do oddania pieniędzy i kosztowności łącznej wartości 26.000 dolarów. Bandyci zbiegli automobilami. W pościgu, w którym brało udział około tysiąc osób i jedna kompania milicji, zdołano przychwycić dwóch bandytów.

Przegląd gospodarczy

—o—

DALSZY WZROST CEN NA TARGU KRAKOWSKIM

Wczorajszy targ zaznaczył się dalszą zwyżką cen produktów spożywczych. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 2800—3200 marek, niezbieranego 3800—4500 marek, kwaśnego 2500—3500 marek, śmietany słodkiej 5—7 tysięcy marek, kwaśnej 13—15 tysięcy marek. Za 1 kg masła płacono 100—115 tysięcy marek, sera 18—22 tysiące marek, jaja za sztukę 2000—2100 marek. Drób: kura 100—120 tysięcy marek, para kurcząt 70—80 tysięcy marek, kaczka 70—90 tysięcy marek, gęś 150—200 tysięcy marek. Jarzyny: za 1 kg ziemniaków 3000 marek, cebula 2500—3000 marek, kapusta główka 3000—5000 marek ogórki sztuka 500—1500 marek. Owoce: Za 1 kg jabłek płacono 8—14 tysięcy marek, gruszek 9—14 tysięcy marek, śliwek 15—18 tysięcy marek, ostrężyny za 1 litr 5—6 tysięcy marek, brusznice 8—9 tysięcy marek, poziomki 28—30 tysięcy marek, grzyby za koszyczek 10—30 tysięcy marek.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 21 sierpnia (PAT). Pszenica 900.000, mąka żytnia 70 proc. 830.000. Tendencja zniżkowa, podaż znaczna. Ilość transakcji z powodu braku gotówki mała.

PRZYGOTOWANIA DO ZAŁOŻENIA BANKU EMISYJNEGO

Warszawa (AW). „Gazeta Warszawska" podaje następujące szczegóły z konferencji ministrów Lindego, Kucharskiego i Osieckiego, w sprawie przygotowań do załoeżnia banku emisyjnego. W wyniku tych narad minister Linde na środowem posiedzeniu Rady ministrów złoży **ogólny projekt statutu banku**, poczem ma być utworzona specjalna komisja do opracowania szczegółowego projektu statutu. W związku z tem „Gazeta Warszawska" zaprzecza pogłoskom o rokowaniach, jakie rzekomo Kucharski odbyć miał w Paryżu z francuskiemi kołami rządowemi i finansowemi w sprawie uzyskania miljarda franków na pokrycie tegorocznego deficytu budżetowego. Wiadomości te są **zmyślone.** Rząd uważa za możliwe stworzenie w najbliższym czasie instytucji biletowej, opartej na silnych podstawach i przystąpi niezwłocznie do prac przygotowawczych.

PODWYŻKA TARYF NA KOLEJACH GDAŃSKICH

Gdańsk (PAT). Od dnia 20 bm. podwyższono 10-krotnie opłaty kolejowe na terenie wolnego miasta Gdańska. Ceny z dnia 1 sierpnia będą służyły za podstawę przy obliczaniu nowej taryfy osobowej i towarowej. Taksamo podrożeją tramwaje miejskie. Pojedynczy przejazd do Wrzeszcza kosztować będzie 100.000 marek niemieckich.

Giełda krakowska z 21 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa — Czeki, przekazy i wpłaty: płacą	żądają	Tranzakcje
Dolary St. Zjed.			
„ kanad.			
Franki franc.	13400	14·400	14400—13900
„ belgijs.			
„ szwajc.			49000—47500
Funty szterlin.	1155000	1205000	1,200.000
Marki niemiec.	0·03½	0·05½	0·04,90
Korony austr.	3·35	3·65	3·60—3·58
„ czesko-sł.			
„ węgiers.			
„ duńskie			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holen.	98000	108000	108000

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	80	95	90—84
Bank Hipoteczny	110	130	120
Bank Małopolski	90	110	100
Ziemski Bank Kredyt.	40	55	50—44
Powszechny Bank Kredyt.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	
Bank Kred. w Warszawie	270	290	
Bank Związ. Spółek Zarob.	550	600	560—580
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	60	75	71—63
„Impex"	1,1	1,6	1,2—1,35
„Pharma" (B. Jawornicki)	205	235	230—212
„Polski Glob"	6	9	7,5
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	20	30	25—21,5
Zieleniewski I—IVem.	1700	1900	1850—1750
Warsz. Parowozy I—III em.	105	125	110—115
H. Cegielski, Poznań I-IX	140	160	149—152
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	210	270	260—220
„Pocisk"			
Automotor	35	50	40—45
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2400	2600	2450
Siersza	900	1100	1000—950
Tepege I—IV	540	590	580—550
Polska Nafta	100	120	115—105
Oikos	600	700	650
Pezet			
Strug	130	170	150—155
Syndykat Koszyk., Kraków	100	130	110—120
Tłuszcze Trzebinia	600	700	650
„Krakus" I—VI em.	130	150	140
Porcelana Ćmielów	210	230	225
Fabr. cukru w Chodorowie	1100	1300	1275—1100
Elektr. Siersza I—IV em.	60	75	72—64
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	200	240	80
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 21 sierpnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 246.000, sprzedaż 248.500, kupno 243.500, franki francuskie 13.715.

Czeki: Belgja 10.950, sprzedaż 11.050, kupno 10.850, Berlin 0'04 i 1 czwarta—0'03 i 3 czwarte, sprzedaż 0'03 i 3 czwarte, kupno —, Gdańsk 0'04 i 1 czwarta—0'03 i 3 czwarte, sprzedaż 0'03 i 3 czwarte, kupno —, Holandja 96.800, Londyn 1,122.000—1,100.000—1,121.000, sprzedaż 1,131.000, kupno 1,111.000, Nowy York 246.000, sprzedaż 248.500, kupno 243.500, Nowy York drobne sprzedaż 247.500, kupno 242.500, Paryż 13.715, sprzedaż 13.865, kupno 13.565, Praga 7200, Szwajcarja 44.500, sprzedaż 44.950, kupno 44.050, Wiedeń 3.47, sprzedaż 3.50, kupno 3.44, Włochy 10.550—10.510, Chrystjania 40.500.

Zurych 21 sierpnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.000090, Holandja 217 i pół, Nowy York 553, Londyn 25.18, Paryż 30.85, Medjolan 23.75, Praga 16.17 i pół, Budapeszt 0.03 i 1 czwarta, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.80, Sofja 4.75, Warszawa **0.0023**, Wiedeń 0.0077 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.0078.

Walka z drożyzną

(PAT) Warszawa, 21 sierpnia.

RADA SPOŻYWCÓW

Do tymczasowej rady spożywców delegowało Towarzystwo aprowizacji miast dra Jabłońskiego, Związek polskich stowarzyszeń spożywców dra Mielczarskiego, Związek miast prezesa dra Zielińskiego, Związek robotniczych stowarzyszeń spożywczych posła tow. Zarembę, piąty członek rady delegowany będzie przez Zrzeszenie kooperatyw urzędniczych. Nominacja przez p. ministra spraw wewnętrznych pozostałych pięciu członków z pośród wybitniejszych ekonomistów nastąpić ma w ciągu bieżącego tygodnia.

REWIZJE I KARY W WARSZAWIE

Urząd do walki z lichwą i spekulacją przy komisarjacie rządu na miasto stołeczne Warszawę prowadzi dalej energiczną walkę z lichwą i spekulacją, która ujawnia się szczególnie wśród niektórych sprzedawców detalicznych i hurtownych artykułów pierwszej potrzeby. Dnia 20 bm. 43 kupców różnej branży zostało ukaranych za pobieranie nadmiernych cen, albo za nieujawnienie cen bądź grzywnami, sięgającemi miljona marek, bądź grzywną i aresztem bezwzględnym od kilku dni do dwóch tygodni i miesiąca włącznie.

OGRANICZENIE SPOŻYCIA MIĘSA I CUKRU

Warszawa. (AW)). Z rozporządzenia nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną wprowadzoną została **ograniczona sprzedaż potraw mięsnych w restauracjach** w następujący sposób: Podawanie dań mięsnych odbywać się ma od godziny 1 do 5 i od 8 do 12. Podawane będzie nie więcej, jak **jedno danie mięsne jednej osobie.** Oprócz tego restauratorzy zobowiązują się do oszczędzania **cukru**, podając jak najmniej dań słodkich.

Młynarze stwierdzają, że jest nadmiar zboża

Warszawa. (AW). Związek młynarzy złożył w ministerstwie przemysłu i handlu memorjał, w którym stwierdza **istnienie nadmiaru zboża w Polsce.** Na rynkach handlowych wytworzyła się obecnie dla przemysłu młynarskiego sytuacja trudna i niezdrowa. W młynach nagromadziły się duże zapasy przetworów, na które niema zbytu, jakkolwiek kalkulacji cen nie stoi w żadnym stosunku do istotnych kosztów produkcji i stale zmniejszającej się wartości nabywczej marki. Z powyższych powodów młyny zmuszone są **ograniczyć swą produkcję do minimum**, albo unieruchomić swe warsztaty pracy. Powyższy kryzys jest następstwem nadmiaru podaży, której rynki krajowe nie są w stanie sprostać. Związek młynarzy utrzymuje, że **w Polsce jest jeszcze 8000 wagonów zboża zeszłorocznego.**

Podwyżka taryf kolejowych

Warszawa. (PAT). Ministerstwo kolei komunikuje: Celem dostosowania taryf kolejowych do obecnej siły nabywczej marki polskiej i uniknięcia w ten sposób deficytu z eksploatacji kolei państwowych, opłaty za przewóz osób, bagażu, jak również przesyłek nadzwyczajnych, gazet, czasopism i książek z dniem 1 września podwyższa się **o 100%.**

Dodatek dla urzędników państwowych

Warszawa. (PAT). **32% dodatek drożyźniany**, przyznany urzędnikom państwowym, obliczony ma być od całkowitej sumy wypłaconej pracownikom państwowym w bieżącym miesiącu, to jest **od pensji sierpniowej i od 58% dodatku.** Zarządzenie wypłacenia dodatku zostało już wydane.

Socjaliści niemieccy żądają konfiskaty dewiz

WĘGIEL PODROŻAŁ O 60 PROCENT. — GROŹBA ZAMKNIĘCIA PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH W BERLINIE

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina: Z powodu podwyższenia cen węgla o 60 procent wystosował magistrat miasta Berlina apel do rządu Rzeszy, w którym domaga się najostrzejszego wystąpienia przeciw temu zarządzeniu, podkopującemu zupełnie gospodarkę gminną. **Przedsiębiorstwa gminne będą musiały być zwinięte,** jeżeli rząd nie wkroczy. Gabinet Rzeszy odbył wczoraj posiedzenie, któremu przewodniczył kanclerz. Słychać, że rząd zdecydowany jest uciec **się do najostrzejszych zarządzeń,** aby uniknąć katastrofy. Szczególnie zachowanie się „ciężkiego“ przemysłu umacnia rząd w ten postanowieniu. „Vorwärts“ domaga się, aby rząd nie cofał się **przed konfiskatą zapasów dewiz u przemysłowców.** Dolar, który wczoraj na giełdzie berlińskiej notował 4,200.000 marek, w wolnym obrocie dochodził wieczorem do 5,500.000 marek.

PREZYDENT BANKU MUSI USTĄPIĆ

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi: Prezydent banku Rzeszy, Havenstein, otrzymał tekst uchwał rady gabinetowej. Powszechnie przypuszczają, że nie zgodzi on się na program, zawarty w tych uchwałach. Będzie on wówczas wezwany przez gabinet do ustąpienia. Gdyby to wezwanie rządu było bez rezultatu, wówczas będzie zwołany Reichstag i zmieni ustawę o autonomji banku Rzeszy, co **zmusi Havensteina do ustąpienia.**

ZASADNICZE ZARZĄDZENIA GOSPODARCZE

Berlin (PAT). Gabinet Rzeszy powziął uchwały co do zasadniczych zarządzeń gospodarczych, które po porozumieniu się z przywódcami stronnictw przeprowadzone będą w drodze rozporządzeń.

Berlin (PAT). Prasa donosi, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy zajmowano się kwestją utworzenia funduszu dewizowego, celem **zakupna środków żywności za granicą.** Poza tem zastanawiano się także nad cenami węgla, opłatami transportowemi i zagadnieniami podatkowemi.

UCIECZKA Z LETNISK

Berlin (AW). Nowa podwyżka taryfy kolejowej wywołała popłoch wśród kuracjuszów w kąpielowych miejscach nadmorskich. Nigdy tak wcześnie nie zakończył się sezon, jak w tym roku. Wogóle pogorszenie się sytuacji wewnętrzno-politycznej odbiło się nader niekorzystnie na frekwencji we wszystkich letniskach i miejscach kąpielowych. Pewne nadzieje, jakie łączono z wyzyskaniem jesieni, zostały unicestwione przez wzrastającą drożyznę.

Po mowie Poincarego

ZA UTRZYMANIEM SOJUSZU Z ANGLJA

Paryż. (PAT). Cała prasa omawia przemówienie Poincarego, wygłoszone w Charleville. „Echo de Paris“ pisze: Premjer raz jeszcze podkreślił w swojej mowie dodatnie strony solidarności sojuszników. Premjer nie wątpi, że głos jego będzie słyszany po tamtej stronie kanału, gdzie sympatja dla Francji niezależna jest od różnicy zdań, jakie się ujawniają i jest dziś bardzo żywą. Jednakże same tylko sympatje są niewystarczające. Sympatje te powinny doprowadzić do trwałego porozumienia między obu narodami. Premjer francuski słusznie podkreślił, że rekryminacje tego rodzaju, z jakiemi spotkał się rząd francuski, nie doprowadzą nigdy do praktycznego rozwiązania kwestji spornej. Argument ten powinien trafić do przekonania realnym umysłom angielskim.

„Petit Parisien“ pisze, że Poincare w swem przemówieniu dał wyraz **pokojowej woli Francji.**

„L'Homme libre“ pisze: Poincare w mowie swojej doskonale zobrazował sytuację i słusznie podkreślił, że Francja gotowa jest współpracować z sojusznikami w dziele pacyfikacji świata.

„Journal des Debats“ zaznacza: Pełne umiaru przemówienie Poincarego nacechowane było wielkiem pragnieniem utrzymania sojuszu. Jest w tem w każdym razie dobry wstęp do utrzymania sojuszu.

Sesja Ligi narodów

Genewa. (PAT). Delegacja polska w Genewie została zawiadomiona oficjalnie przez sekretarjat Ligi narodów, że sesja Rady Ligi rozpocznie się 31 sierpnia w Genewie. Jednocześnie sekretarjat zawiadomił delegację, że rząd polski na podstawie artykułu 4 paktu Ligi będzie miał prawo wziąć przez swego przedstawiciela udział w dyskusjach nad sprawami, które szczególniej interesują Polskę. Na porządku dziennym sesji obok **sprawy Gdańska** znajduje się kwestja ustalenia procedury w sprawach mniejszości narodowych.

Stinnes i Cuno w Londynie

Paryż (PAT). „Matin“ donosi z Londynu, że oczekiwany tam jest przyjazd Stinnesa i byłego kanclerza Cuna.

Położenie w Gdańsku

Gdańsk (AW). Urząd żywnościowy podniósł cenę mleka na 70.000 marek niem. za litr. Przejazd tramwajem od 21 bm. kosztować będzie 60.000 do 140.000 marek niem.

Walka angielsko-francuska na piecach Radicza

Londyn (AW). W uzupełnieniu informacji o ucieczce przywódcy partji chłopskiej w Kroacji, Radicza, donoszą, że nastąpiła ona przy **cichem poparciu rządu angielskiego.** To interesowanie się Anglji losem przywódcy jugosłowiańskiego bloku opozycyjnego należy rozpatrywać w związku z pewnymi planami, jakie Anglja żywi odnośnie do Bałkanu, oraz do środkowej Europy. Anglja zamierza nadać rozwojowi wypadków w tych częściach Europy korzystny sobie bieg. Podobnie i **rewolucja w Bułgarji dokonana została przy finansowej pomocy Anglji.** Anglja też ma się sympatycznie odnosić do usiłowania Węgier odbudowy swojego państwa. Fakt, że Radicz przy poparciu rządu angielskiego wydostał się na granicę, świadczy **o pewnych kombinacjach angielskich.** Najbliższą czynnością Radicza ma być proklamowanie swojego rządu, który będzie miał siedzibę prawdopodobnie w Szwajcarji albo w Londynie. Radicz zamierza też rozpocząć akcję w sprawie autonomji Kroacji w Lidze narodów, jak również rozwinąć propagandę w Ameryce między tamtejszymi emigrantami dla zdobycia funduszów.

Strajk generalny w Grecji

Ateny. (PAT). Wybuchł strajk generalny robotników lądowych i portowych.

Ateny. (PAT). W związku ze strajkiem robotników transportowych rząd polecił rozwiązanie wszystkich związków robotniczych. Archiwa związków zostały skonfiskowane, a pieniądze, które znaleziono w kasach, przeznaczono na utworzenie kas ubezpieczeniowych dla robotników.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie mężów zaufania wszystkich zakładów prywatnych oraz zakładów wojskowych, zbrojowni i autogarażu odbędzie się we środę 22 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! We czwartek 23 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie robotników zakładów prywatnych. Na porządku dziennym: sprawa niedotrzymania umowy. **Zarząd.**

Repertuar

—o—

Teatr Bagatela

Środa: „Mężczyzna i kobieta“.
Czwartek: „Mężczyzna i kobieta“.
Piątek: „Mężczyzna i kobieta“.

Teatr miejski opera i Operetka

Środa: „Straszny dwór“ (ostatni występ A. Didura).

OGŁOSZENIE.

Ze względu na znaczną podwyżkę cen węgla, materjałów koniecznych do ruchu i robocizny, postanowiła komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 17 sierpnia 1923 r. uregulować cenę prądu na okres VIII. 1923 jak następuje:

Dla mieszkań i klatek schodowych prywatn. Mkp. 9000·— za 1 kwh.
Dla lokali na . . . . „ 18000·— „ 1 „
Dla motorów na . . . . „ 8000·— „ 1 „

Kraków, dnia 18 sierpnia 1923.

4020 DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Mieszkania (3—5 pokoi, kuchni itd.) umeblowanego lub nie, w śródmieściu poszukuję zaraz lub od 1 października. Zgłoszenia pod „Odstępne" do Biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13. 4018

Większy lokal z wystawą i piwnicą w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera, Kraków, Grodzka 13. 4001

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska 5. 4008

SZCZOTKI ryżowe i włósienne wszelkiego rodzaju poleca hurtownie „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 3786 3975

FUTRA

ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

WYKONUJE

PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO

6 W KRAKOWIE KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

Metalurgista inteligentny

znający wszelkie prace w zakres metalurgji wchodzące oraz pracę biurową **jest poszukiwany** za dobrem wynagrodzeniem do egzaminowania fachowego robotników. Znajomość francuskiego pożądana. Zgłoszenia własnoręcznie pisanę należy kierować do Delegacji Francuskiej w Mysłowicach. 3983

Większe przedsiębiorstwo drzewne

w Zachodniej Małopolsce, poszukuje **2 gatrowych** (Brettschneider) **do tartaku parowego.** Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły z długoletnią praktyką w tym zawodzie. Posada do objęcia natychmiast. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać należy do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13, pod „Tartak". 3990

KAWĘ HERBATĘ

OD 1 WORKA WZWYŻ OD 1 SKRZYNKI WZWYŻ

POLECA 3968

do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie

Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY

Kraków, ulica Florjańska 27

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Racja".

Poszukuje się zdolnego

MASZYNISTY ŚLUSARZA

Pracujący w przemyśle drzewnym mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia zwracać wprost do Zarządu Fabryki z załączeniem świadectw i curiculum vitae. Posada zaraz do objęcia. Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi.

4007

Fabryka „Bór" Wadowice.

WIĘKSZA RAFINERJA W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia, pierwszorzędnego, kwalifikowanego

ŚLUSARZA MASZYNOWEGO

oraz takiegoż

ŚLUSARZA RUROWEGO

obu z dłuższą praktyką. Pierwszeństwo mają ślusarze, którzy już pracowali w rafinerjach nafty. Oferty z odpisami świadectw i curriculum vitae do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16, pod „S. P. 1000".

3980

NAJSTARSZY i NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW i PIANIN

ZYGM. RABA NAST.

WŁADYSŁAW BOLOŃSKI

KRAKÓW UL. ŚW. ANNY 3

poleca: 3976

pierwszorzędne instrumenta po fabrycznych cenach

FACHOWA OBSŁUGA. 10-LETNIA GWARANCJA.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia

kowali i ślusarzy

do narzędzi. Kandydaci, przedewszystkiem samodzielni robotnicy z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami zechcą nadsyłać oferty pod szyfrą „kowal" do biura „Prasa", ul. Karmelicka 16.

4006

TOWARZYSTWO HANDLOWE BRACIA ROLNICCY S. A.

w Krakowie zawiadamia, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 20 kwietnia 1923 i zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu O. Sp. 2928/23 z dnia 25 czerwca 1923 r. oraz Ministerstwa Skarbu D. K. 5017 z dnia 6 sierpnia 1923 r. przystępuje do **podwyższenia kapitału akcyjnego**

z Mkp. 10.000.000 na Mkp. 20.000.000

przez wydanie **20.000 sztuk akcji** na okaziciela opiewających po Mkp. 500 nominalnej wartości na warunkach następujących: 3988

1) Posiadaczom akcji I emisji przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru akcji II emisji w stosunku jednej II em. na dwie I em.

2) **Kurs emisyjny** wynosi za sztukę Mkp. 1000, nadto winni subskrybenci złożyć tytułem kosztów konfekcji akcji, należytości stemplowych, podatku giełdowego oraz odsetek od 1 stycznia 1923 Mkp. 1000 czyli razem Mkp. 2000 za sztukę, z których Mkp. 500 przeznacza się na kapitał akcyjny, zaś reszta, po pokryciu kosztów z emisją związanych na kapitał rezerwowy.

3) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki na równi z akcjami pierwszej emisji od 1 stycznia 1923.

4) Prawo poboru zgłoszone być musi w ciągu 30 dni od dnia 10 sierpnia do 10 września włącznie 1923 r. pod rygorem utraty tego prawa. Przy zgłoszeniu winien akcjonarjusz przedłożyć akcje celem uwidocznienian na nich prawa poboru.

5) Cena emisyjna, jak i koszta muszą być przy subskrypcji pełno gotówką wpłacone.

6) Akcjonarjusze, którzy nie skorzystali z przysługującego im prawa pierwszeństwa, przywilej ten z dniem 11 września 1923 tracą i repartycji nierozebranych przez nich akcji dokona dyrekcja według swego swobodnego uznania.

7) Pozostałe akcje poza prawem poboru zostały już objęte.

8) Akcje oryginalne zostaną wydane po ich skonfekcjonowaniu za zwrotem tymczasowych poświadczeń.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje **Bank dla Polskiego Przemysłu S. A.**, przedtem Dom Bankowy August Raczyński, Kraków ul. św. Tomasza 9. (Hotel Saski).

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA; Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

OGRODNIK

z wykształceniem fachowem i długoletnią praktyką pierwszorzędną wykazaną świadectwami, znajdzie stałą posadę w ogrodach Dyrektora Zakładu Przemysłowego w Zachodniej Małopolsce. Pomieszkanie, opał i światło do dyspozycji, pobory według umowy. Podania pisemne z odpisami świadectw i fotografją należy odesłać pod „Ogrodnik 1923" do biura ogłoszeń „Prasa", ul. Karmelicka 16. 4017

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia

Sprzedaje kapelusze męskie.



POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◉ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.



Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).